

Halina Parafianowicz
(Uniwersytet w Białymstoku)

MADELEINE KORBEL ALBRIGHT. BADACZKA I DYPLOMATKA

Marie Jana Körbel (Korbel), w przeszłości pierwsza kobieta sekretarz stanu Madeleine Albright, urodziła się 15 maja 1937 roku w Pradze. Od wczesnego dzieciństwa nazywano ją Madlenką, bądź Madlą, a potem Madeleine. Jej ojciec Josef był prawnikiem i dyplomatą, a matka Anna (Mandula) z domu Spiegel zajmowała się dziećmi i prowadzeniem domu. Od 1936 roku ojciec był attaché prasowym w poselstwie Czechosłowacji w Belgradzie, skąd został odwołany jesienią 1938 roku. Powrócił na krótko do Pragi, ale po wkroczeniu tam wojsk hitlerowskich udało mu się – dzięki pomocy przyjaciół z Jugosławii – opuścić wraz z rodziną Czechosłowację¹. Korbelowie udali się najpierw do Belgradu, a potem do Londynu, gdzie przyszło im spędzić kilka wojennych lat².

Ojciec Madeleine współpracował z emigracyjnym rządem czechosłowackim w Londynie i kierował *Broadcasting Department*. Powrócił do Czechosłowacji wraz z rodziną niedługo po zakończeniu wojny, a od jesieni 1945 roku został przedstawicielem dyplomatycznym Czechosłowacji w Jugosławii i Albanii, wkrótce awansując na stanowisko ambasadora. Był najmłodszym ambasadorem Czechosłowacji, któremu powierzano coraz to nowe, ważne zadania. W 1946 roku w ramach pokojowej konferencji w Paryżu przewodniczył Komisji Ekonomicznej ds. Bałkanów i Finlandii³.

¹ Marcus Mabry (*Condoleezza Rice – Naked Ambition*, London 2007, s. 78), nawiązując do przeszłości Korbela pisze, że powodem jego odwołania z pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych był fakt, jego żydowskiego pochodzenia. Po zajęciu Pragi przez Niemców znalazł się on wraz z żoną na liście Żydów. Ponoć mieli się ukrywać przez kilka dni przed obławą, a dzieci wywieźli do rodziny na wieś.

² Ann Blackman, *Seasons of Her Life. A Biography of Madeleine Korbel Albright*, New York 1998, s. 33-40.

³ James B. Bruce, *In Memoriam: Josef Korbel*, w: *Czechoslovakia: The Heritage of Ages Past. Essays in Memory of Josef Korbel*, ed. by Hans Brisch, Ivan Volgyes, Boulder 1979, s. 4.

We wrześniu 1947 roku 10-letnia Madeleine została wysłana do szkoły z internatem w Chexbres w Szwajcarii, gdzie miała pobierać naukę i doskonalić znajomość języków obcych, zwłaszcza francuskiego. W przyszłości okazało się to niezwykle przydatną umiejętnością w jej dalszej karierze zawodowej. Jej zagraniczną edukację przerwała nagle wielka polityka, a ściślej komunistyczny zamach w marcu 1948 roku w Czechosłowacji. Josef Korbel, oddelegowany w lutym 1948 roku do misji mediacyjnej w sprawach Kaszmiru w ramach pracy w ONZ, został odwołany ze stanowiska. Korzystając ze znajomości z amerykańskimi dyplomatami, wystąpił o azyl polityczny w USA i cztery miesiące potem uzyskał zgodę Amerykanów wraz z ofertą pracy⁴.

Jesienią 1948 roku jedenastoletnia Madeleine, podekscytowana i zaciękawiona kolejną podróżą, tym razem za ocean, opuszczała z matką i rodzeństwem Europę. Pierwsze miesiące pobytu w Stanach Zjednoczonych zapewne nie należały do łatwych, zwłaszcza dla matki, nie znającej realiów, która musiała – do czasu przybycia męża – organizować życie codzienne dla trójki dzieci. Ponoć nigdy jednak nie utyskiwała, a Madeleine bez większych problemów odnalazła się w nowych realiach, także w szkole w Great Neck na Long Island, którą tak wspominała:

Jeśli o mnie chodzi, chęć przystosowania się i znalezienia nowych przyjaciół stała się już drugą naturą. Oczywiście czułam się „obco”, ale nie było to dla mnie niczym nowym (...). Niemniej jednak to w Great Neck po raz pierwszy uświadomiłam sobie dylemat, z którym zmagam się przez całe życie: biorąc pod uwagę osobiste doświadczenia i potrzebę sukcesu, jak przełamać wrodzoną powagę i przystosować się do otoczenia? Pierwszy krok polegał na tym, by mówić jak Amerykanka (...). Władałam czterema językami – czeskim, serbskocchorwackim, francuskim i angielskim – ale nie mówiłam jeszcze po amerykańsku. Pozbyłam się angielskiego akcentu, jak mogłam najprędzej⁵.

Niedługo potem Korbelowie udali się w głąb Ameryki. Pobyt w Stanach Zjednoczonych w Denver, gdzie ojciec wkrótce otrzymał pracę na miejscowym uniwersytecie, zapowiadał się całkiem interesująco. 40-letni były ambasador, a teraz profesor Josef Korbel, rozpoczął karierę akademicką, umiejętnie przy tym korzystając z doświadczenia dyplomatycznego. Początkowo podjął pracę w Fundacji Nauk Społecznych, a potem w latach 1959–1969 zaangażował się w tworzenie studiów magisterskich w zakresie stosunków między-

⁴ J. B. Bruce, *In Memoria...*, s. 4-5.

⁵ Madeline Albright. Współpraca Bill Woodward, *Pani sekretarz stanu*, z angielskiego przełożyła Barbara Gadomska, Warszawa 2004, s. 29.

narodowych. Szybko awansował i w 1964 roku został pierwszym dziekanem w *Graduate School of International Studies* (GSIS)⁶.

Sześć lat spędzonych w Denver Madeleine wspominała bez wielkiej nostalgii, choć całkiem sympatycznie. Jak pisała:

robiłam, co mogłam, by zostać prawdziwą amerykańską nastolatką (...). Czasami wydawało mi się, że im bardziej się staram zostać zwyczajną, standardową Amerykanką, tym bardziej rodzice dążą do zachowania odrębności (...). Nigdy nie zapraszałam do nas nikogo na obiad ani na nocowanie, obawiając się, że rodzice zrobią „coś europejskiego” i będę się czuć zażenowana⁷.

W tych, jak sądzę, szczerych wypowiedziach trudno nie dostrzec typowych dla imigrantów problemów i dylematów związanych z życiem i adaptacją w obcym świecie.

Z biegiem lat spędzonych w Stanach Zjednoczonych, Madeleine coraz bardziej czuła się, a przede wszystkim uważała się za „zwyczajną amerykańską dziewczynę”. Pogłębiała wiedzę i przygotowywała się do podjęcia nauki w prestiżowej szkole dla dziewcząt – *Wellesley College*. Jesienią 1955 roku ambitna nastolatka podjęła trzyletnie studia, przygotowując się w ten sposób do realizacji swoich marzeń⁸.

Warto zauważyć, że Madeleine Korbel, już jako Amerykanka i kobieta sukcesu, wiele uwagi w publicznych wypowiedziach poświęciła imigranckiej przeszłości. Często do tego nawiązywała, akcentując, że przez lata była postrzegana jako cudzoziemka, imigrantka, obca etc. Musimy pamiętać, że w latach maccartyzmu miało to swoją dodatkową wymowę, bowiem pochodziła ona z komunistycznego kraju. Patrzono na nią niekoniecznie życzliwie, a raczej nieufnie i podejrzliwie, a czasem nawet wrogo (choć lakonicznie i raczej dyskretnie o tym wspominała). W latach hysterii antykomunistycznej pochodzenie zza „żelaznej kurtyny” było nieraz dodatkowym utrudnieniem w adaptacji i amerykańizacji przybyszów z Europy Wschodniej. Ale właśnie wtedy i być może też z tego powodu uzmysławiała sobie – mimo chęci gruntownej amerykańizacji – użyteczność i wartość doświadczeń europejskich⁹. Tak też ją zapamiętały koleżanki ze studiów – dobrze zorganizowaną, dumną, ambitną oraz niezwykle pracowitą studentkę o rozległych zainteresowaniach i wiedzy na temat spraw międzynarodowych, którymi chciała się dzielić z innymi.

⁶ J. B. Bruce, *In Memoria...*, s. 5-6.

⁷ M. Albright, *Pani...*, s. 32.

⁸ M. Albright, *Pani...*, s. 42.

⁹ M. Albright, *Pani...*, s. 52.

Ósmego czerwca 1959 roku Madeleine otrzymała dyplom ukończenia studiów z nauk politycznych w *Wellesley College*, a w kilka dni później, jedenastego czerwca w episkopalnym kościółku św. Andrzeja w Wellesley wyszła za mąż za Josepha Medilla Patersona Albrighta. Skoligacona została w ten sposób z bogatą i wpływową rodziną potentatów prasowych, zarządzających między innymi „Chicago Tribune”, „Newsday” i in. Ten amerykański etap, jak czasem pisano w prasie – „kariere Kopciuszka”, podsumowała tak:

Dwanaście lat po przybyciu do Stanów Zjednoczonych w charakterze uchodźcy byłam obywatelką amerykańską. Zyskałam cenne grono przyjaciół. Skończyłam z wyróżnieniem jeden z najlepszych college'ów, specjalizujących się w wyrabianiu w kobietach zdolności przywódczych. Wyszłam za mąż za amerykańskiego księcia, którego uwielbiałam i który mnie kochał¹⁰.

Tak się ziszczył, wymarzony dla niej, jak wielu jej koleżanek, ważny etap *American Dream*. Chyba jednak miała daleko większe plany i ambicje. Na pewno nie chciała być – na co zwracali uwagę jej ówczesni znajomi – jedynie dodatkiem do przystojnego, bogatego męża i jego kariery zawodowej.

Kolejne lata Madeleine Albright wypełniły liczne obowiązki związane z pracą dziennikarską męża, częstymi podróżami i przemieszczaniem się. W 1961 roku urodziła bliźniaczki – Alice i Ann i potem jeszcze jedną córkę, Katherine w 1967 roku. Obowiązki rodzinne starała się pogodzić ze studiowaniem w *School of Advanced International Studies* w *Johns Hopkins University*, a potem *Russian Institute* na Columbii. Wykładali tam wówczas najwybitniejsi znawcy problematyki sowietologicznej, w tym Seweryn Bialer, Alexander Dallin, John Hazard, Donald Zagoria, Zbigniew Brzezinski. Pracę doktorską pisała pod opieką naukową Seweryna Bialera w *Department of Public Law and Government*, kończąc w ten sposób formalną edukację w 1976 roku. Tam też uczęszczała na wykłady Zbigniewa Brzezińskiego, zgłębiając problematykę zaszczerpioną jej przez ojca, a więc politykę radziecką w Europie Środkowo-Wschodniej¹¹.

Warto zwrócić uwagę, że Madeleine Albright próbowała od początku łączyć pracę akademicką z aktywnością polityczną. Dzięki doktoratowi, a więc już jako „doktor Albright” – jak ją oficjalnie tytułowano i co nie bez satysfakcji podkreślała – została zatrudniona przez senatora Eda Muskiego w jego biurze i aktywnie uczestniczyła w kampanii prezydenckiej w 1976 roku. Kilka lat po-

¹⁰ M. Albright, *Pani...*, s. 57.

¹¹ <https://history.state.gov/departmenthistory/people/albright-madeleine-korbel> (dostęp: 10.06.2015). Jej główne prace z tego czasu to: *The Soviet Diplomatic Service: Profile of an Elite* (praca magisterska, Columbia, 1968); *The Role of the Press in Political Change: Czechoslovakia 1968* (doktorat, Columbia, 1976).

tem, w 1978 roku ofertę pracy w Białym Domu złożył jej Zbigniew Brzeziński, doradca Jimmy'ego Cartera i szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego (*National Security Council* – NSC)¹².

Zbigniew Brzeziński wspominał, że wysoko oceniał pracę swojej współpracownicy. Pisał, że Madeleine była wcześniej asystentką senatora Muskiego, gdzie się sprawdziła jako „niesłuchanie zdolna i oddana sprawom Partii Demokratycznej”. Stała się, jak podkreślał, nie tylko ważnym członkiem zespołu NSC, ale i łącznikiem Białego Domu z Kongresem¹³.

Kolejnym ważnym etapem zawodowej kariery Madeleine Albright była praca w *Woodrow Wilson International Center for Scholars*, przy *Smithsonian Institution* w Waszyngtonie, którą rozpoczęła we wrześniu 1981 roku. Otrzymała tam stypendium na badania nad polską opozycją solidarnościową oraz rolę prasy i mediów w trakcie przemian politycznych w Polsce. Jesienią 1981 roku spędziła dwa tygodnie w Polsce, spotykając się z wieloma działaczami opozycyjnymi i gromadząc materiały do przygotowywanej książki, którą dwa lata potem wydała¹⁴.

W 1982 roku Albright rozpoczęła pracę na *Georgetown University*, prowadząc zajęcia na stosunkach międzynarodowych i kierując studiami grupy studentek w *School of Foreign Service*. Była nie tylko świetną i cenioną nauczycielką akademicką, ale wzorem dla wielu studiujących tam młodych kobiet¹⁵. Uchodziła za znakomity przykład kobiecego sukcesu, o czym coraz częściej mówiło się w kręgach waszyngtońskiej elity, prognozując jej wielką karierę.

W jej życiu prywatnym wiele się do tego czasu zmieniło. Dzieci dorastały i usamodzielniały się, a jej małżeństwo, po 23 latach, rozpadło się definitywnie. 31 stycznia 1983 roku otrzymała rozwód, zachowując nazwisko po mężu. Została zabezpieczona finansowo, co dawało jej dużą swobodę działań i budowanie sieci kontaktów, niezwykle przydatnych potem w kolejnych etapach jej kariery.

Madeleine Albright miała wówczas czterdzieści pięć lat i – jak twierdziła – swoje życie musiała zaczynać od nowa, co nie było takie łatwe. Podkreślała potem z pewną dozą szczerości, że znalazła swego rodzaju azyl w pracy akademickiej, łącząc ją z działalnością polityczną. W latach osiemdziesiątych prowadziła na *Georgetown University*, ciesząc się sporym zainteresowaniem

¹² M. Albright, *Pani...*, s. 71-85; Judy L. Hasday, *Madeleine Albright. Women of Achievement*, Philadelphia 1999, s. 86-87.

¹³ Z. Brzeziński, *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 64-5, 71.

¹⁴ M. Albright, *Poland, the Role of the Press in Political Change*, foreword Z. Brzezinski, New York 1983.

¹⁵ [www.org.govhttps://history.state.gov/departmenthistory/people/albright-madeleine-korbel](https://www.org.gov/history.state.gov/departmenthistory/people/albright-madeleine-korbel)
<http://www.notablebiographies.com/A-An/Albright-Madeleine.html> (pobrane 10 czerwca 2015).

wykłady na temat relacji amerykańsko-radzieckich i polityki środkowoeuropejskiej USA, stając się uznaną specjalistką w sprawach świata komunistycznego. W ten sposób przybliżała się coraz bliżej do spełnienia swoich marzeń, a więc zajmowania się polityką, a ściślej aktywnym w niej uczestnictwem.

W 1984 roku została zastępczynią szefa kampanii wyborczej Waltera Mondale'a, a także doradczynią w sprawach międzynarodowych i amerykańskiej polityki zagranicznej Geraldine A. Ferraro, demokratycznej kandydatki na urząd wiceprezydenta, która we wspomnieniach życzliwie pisała o niej i jej kompetencjach. Ceniła jej rozległą wiedzę, zwłaszcza w sprawach radzieckich oraz Europy Wschodniej, chętnie korzystając z jej fachowych porad, a z czasem się zaprzyjaźniając¹⁶.

W latach 80. Madeleine Albright, łącząc swoją pracę akademicką z aktywnością w kręgach Partii Demokratycznej, skrętnie i konsekwentnie budowała sieć kontaktów politycznych, coraz bardziej wkraczając w politykę. W tym czasie poznała wielu wpływowych polityków, m.in. gubernatora Arkansas Billa Clintona, co otwierało jej dalsze możliwości, by zdobywać doświadczenie zawodowe i budować swoją pozycję¹⁷.

O tych zapracowanych latach pisała tak:

W lecie całymi tygodniami podróżowałam, jeżdżąc albo na konferencje organizowane przez Georgetown, albo w ramach programu wspomagającego ekspertów amerykańskich pracujących za granicą, albo jako wiceprzewodnicząca Krajowego Instytutu Demokratycznego do Spraw Zagranicznych, organizacji mającej na celu promowanie demokracji na całym świecie. Jeździłam na Bliski i Daleki Wschód, do Afryki, Europy¹⁸.

W 1988 roku Madeleine Albright zaangażowała się w kampanię prezydencką Michaela Dukakisa, kolejnego – o korzeniach emigranckich – kandydata do Białego Domu¹⁹. Jak można sądzić, szczególnie dobrze się czuła wśród amerykańskich polityków pochodzenia europejskiego, a zwłaszcza środkowoeuropejskiego. W każdym bądź razie chętnie przebywała i otaczała się ludźmi z bliskiego jej kręgu kulturowego. Pewnie też uwzględniała to w swoich dalszych planach politycznych i świadomie rozbudowywała sieć użytecznych politycznie kontaktów.

¹⁶ Geraldine A. Ferraro, Linda Bird Francke, *My Story*, Toronto 1985, s. 117-118, 155, 175, 247, 254.

¹⁷ Bill Clinton, *My Life*, New York 2004, s. 344. Po pierwszym z nią spotkaniu Clinton z uznaniem pisał o jej wiedzy w sprawach międzynarodowych i sposobie prezentacji zagadnień. Uznał, że należy podtrzymywać z nią kontakt.

¹⁸ M. Albright, *Pani...*, s. 111.

¹⁹ <http://www.nytimes.com/1988/07/26/us/woman-dukakis-s-foreign-policy-adviser-madeleine-jana-korbel-albright.html> (dostęp: 08.06.2015).

Madeleine Albright uważnie obserwowała przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej, a w szczególności w bliskiej jej Czechosłowacji, którą kilka razy odwiedziła pod koniec lat osiemdziesiątych, spotykając się także z opozycjonistami. Faktem jest, że coraz częściej, także publicznie, przyznawała się do swoich czeskich korzeni, z których była dumna. Przypominała też nieraz ojca dyplomata i historyka, który odegrał w jej życiu szczególnie ważną rolę. Ten zasłużony profesor historii i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Colorado w Denver, uznany autorytet w sprawach komunizmu i Europy Środkowo-Wschodniej już nie żył (zmarł w lipcu 1977 roku), ale „żyło jego dzieło” w postaci studiów międzynarodowych na uniwersytecie w Denver oraz jego fachowych publikacji²⁰. Jako wieloletni dziekan Wydziału Stosunków Międzynarodowych rozbudował ten kierunek i podniósł jego prestiż. Z czasem kształcili się tam coraz liczniej młodzi ludzie, aspirujący potem do ważnych stanowisk państwowych, także na placówkach zagranicznych. W 2000 roku, blisko 25 lat po śmierci wykładowcy, ustanowiono tam *Joseph Korbel Humanitarian Award*, a w 2008 roku – w uznaniu jego zasług jako „ojca założyciela” wydziału i szkoły stosunków międzynarodowych – nadano jej jego imię – *Joseph Korbel School of International Studies*²¹.

Po 1989 roku Madeleine Albright bywała częściej w Pradze, odnajdując stare przyjaźnie i nawiązując coraz to nowe kontakty polityczne. W 1990 roku na Zamku Praskim, dzięki kontaktom przyjaciół, została – wraz z delegacją Amerykanów – przedstawiona prezydentowi Vaclavowi Havlowi. Początkowo wziął ją za... panią Fulbright (pewnie nie dosłyszał nazwiska, jak się przedstawiała). Przypominała, że jest córką Josefa Korbela i wręczyła mu egzemplarz ostatniej książki ojca *Twentieth-Century Czechoslovakia*. I tak się zaczęła jej przyjaźń z Havlem oraz częste odwiedziny Pragi, gdzie poznała wielu aktywistów i polityków czeskich²². Były to niezmiernie użyteczne kontakty w jej dalszej karierze, która nabrała przyśpieszenia.

Madeleine Albright wykladała, wiele pisała i udzielała się publicznie jako ekspert w sprawach ZSRR i Europy Wschodniej, wspierając w ten sposób demokratów. Osobiście nie angażowała się w 1992 roku w kampanię prezydencką

²⁰ Był on autorem kilku książek, m. in. *Tito's Communism*, Denver 1951; *The Communist Subversions of Czechoslovakia, 1938–1948: The Failure of Coexistence*, Princeton 1959; *Poland Between East and West: Soviet and German Diplomacy Toward Poland, 1919–1933*, Princeton 1963; *Détente in Europe: Real or Imaginary?* Princeton 1972; *Twentieth Century Czechoslovakia: The Meanings of Its History*, New York 1977.

²¹ *Josef Korbel School of International Studies* (www.du.edu/korbel/about/history.html) (dostęp: 12.06.2015).

²² M. Albright, *Pani...*, s. 119–123; <http://www.washingtonpost.com/opinions/vaclav-havel-the-principled-president/2011/12/19/gIQABkYS5O> (dostęp: 10.06.2015).

Billa Clintona, ponieważ wówczas szefowała jednej z organizacji non-profit. Ale liczyła na swoją przydatność w jego ekipie i była doradczynią do spraw polityki zagranicznej. Jej błyskawiczna kariera dyplomatyczna związana jest właśnie z jego rządami, bowiem w styczniu 1993 roku prezydent powołał ją jako członka rządu w charakterze przedstawiciela USA przy ONZ²³. W trakcie czterech lat pracy na tym stanowisku Madeleine Albright realizowała ambicje i marzenia związane z kreowaniem polityki zagranicznej kraju, który od lat był jej ojczyzną. Współpracując z wieloma osobami z różnych krajów, reprezentujących jakże różne interesy, uczyła się twardej sztuki negocjacji, osiągania kompromisu i uprawiania „prawdziwej dyplomacji”. Chciała być twarda i była, co okaże się niezwykle przydatne niedługo potem.

W jej błyskotliwej karierze duży udział miała – choć wówczas żadna z nich tego specjalnie nie eksponowała – popierająca ją już wtedy jako *First Lady*, zaangażowana i bardzo wpływowa, Hillary Clinton. We wspomnieniach z uznaniem pisała o Madeleine Albright, jej niezwykle losach i kolejnych sukcesach tej konsekwentnej, twardo stąpającej po ziemi kobiety. Sympatycznie nadmieniła o jej roli na Światowej Konferencji Kobiet, która odbyła się w Pekinie 4-15 września 1995 roku i w ogóle o jej „odważnym zaangażowaniu”, zwłaszcza w sprawy „starej ojczyzny” i Europy Środkowo-Wschodniej. Pochodząca z Czechosłowacji kobieta polityk była – co podkreślała *First Lady* – niezwykle nośnym symbolem „szans i nadziei, jakie daje demokracja”²⁴.

Hillary Clinton przede wszystkim wysoko oceniała pracę Albright w ONZ, umiejętności dyplomatyczne, rozległą wiedzę o sprawach międzynarodowych, znajomość języków obcych i osobistą odwagę. Twierdziła, że nie знаła nikogo, kto byłby bardziej zaangażowany w popieranie polityki prezydenta Clintona. Ponadto uważała, że decyzję o powołaniu jej na najwyższe stanowisko w dyplomacji dobrze odbiorą Amerykanki, zadowolone i dumne z tego, że sekretarzem stanu będzie w końcu kobieta²⁵. Do tego bowiem czasu na tym prestiżowym stanowisku zasiadali zawsze mężczyźni – łącznie 63 sekretarzy stanu.

Tajemnicą poliszynela był fakt, że awans na najwyższe stanowisko w dyplomacji USA zawdzięczała Madeleine Albright w dużej mierze właśnie Hillary Clinton, choć ona sama dosyć dyskretnie o tym napisała potem we wspomnieniach. Wśród kandydatów do kierowania Departamentem Stanu pojawiało się także jej nazwisko, ale prezydent preferował George’a Mitchella. To ponoć Hillary „chciała mieć ostatnie słowo” w tej kwestii, wyraźnie popierając absolwentkę Wellesley, którą ceniła i z którą się zaprzyjaźniła. Uważała

²³ B. Clinton, *My Life...*, s. 701, 737.

²⁴ Hillary Rodham Clinton, *Living History*, New York 2003, s. 357.

²⁵ H. Rodham Clinton, *Living...*, s. 392-393; M. Albright, *Pani...*, s. 222.

i to głosiła, że nadszedł czas, by Amerykanki również pełniły ważne stanowiska w rządzie, także te najbardziej prestiżowe²⁶. Kandydaturę Albright popularyzowały gremia kobiece skupione wokół m.in. wokół wpływowych Geraldine Ferraro i Barbara Mikulski.

Prezydent Clinton ostatecznie z grona potencjalnych kandydatów wybrał Albright i znalazł w niej prawdziwego sojusznika, architekta wielu posunięć jego administracji, prawdziwą „Madame Steel”, jak ją potem nazwali Rosjanie. Popierając jej kandydaturę w trakcie przesłuchań w Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 8 stycznia 1997 roku prezydent podkreślał, że jest dumny, iż Stany Zjednoczone stwarzają autentyczne szanse, by kobieta mogła aspirować do najwyższych stanowisk państwowych i je obejmować. Wraził też głębokie przekonanie, że będzie ona znakomicie wypełniać swoje obowiązki i dobrze służyć krajowi²⁷.

22 stycznia 1997 roku Senat zaopiniował pozytywnie kandydaturę Madeleine Albright na stanowisko sekretarza stanu. Odchodzący sekretarz stanu Warren Christopher podkreślał, że była ona świetnie przygotowana do czekających ją zadań, a zdobyte doświadczenie w pracy w ONZ będzie szczególnie przydatne na tym stanowisku. Warto podkreślić, że było to niezwykle jednogłośnie poparcie, bowiem wszyscy senatorowie – przy jednym nieobecnym – głosowali „tak” (99:0)²⁸. Jest to rzadki przypadek tak zdecydowanego poparcia ze strony Senatu dla prezydenckiego kandydata. Dla tej 59-letniej kobiety, o czym mówiła publicznie, były to chwile wielkiej satysfakcji i szczęścia, które dzieliła z córkami, dzielnie ją wspierającymi przez lata.

W pamiętnikach Madeleine Albright z nieukrywaną dumą i satysfakcją, i pewnie trochę mitologizując *American Dream*, napisała tak o tym ważnym dla niej wydarzeniu:

Pół wieku wcześniej przybyła z Pragi jedenastoletnia imigrantka wpatrywała się w tym porcie w Statuę Wolności. Cóż to za zdumiewający fakt, że tamta dziewczynka ma teraz zostać 64. sekretarzem stanu, zajmując najwyższe stanowisko, jakie kiedykolwiek przypadło kobiecie w historii Stanów Zjednoczonych²⁹.

Warto to właśnie podkreślić, że została ona pierwszą kobietą sekretarzem stanu USA. 23 stycznia 1997 roku „Pierwsza Dama Amerykańskiej Dyplomacji”

²⁶ Carl Bernstein, *Hillary Clinton*, Warszawa 2007, s. 509. Autor wręcz pisze, że przekonała ona męża prezydenta, by powierzył Albright ten urząd.

²⁷ Th. W. Lippman, *Madeleine Albright and the New American Diplomacy*, Boulder, 2000, s. 7-9.

²⁸ *Nomination of Secretary of State: Hearing before the Committee on Foreign Relations, United States Senate, One Hundred Fifth Congress, First Session, January 8, 1997*, Washington 1997.

²⁹ M. Albright, *Pani...*, s. 226.

– jak ją okrzyknięto w mediach – rozpoczęła swoje urzędowanie, demonstracyjnie wpinając do garsonki „patriotyczny element”, a więc broszkę z amerykańskim orłem. Te chwile euforii i radości z sukcesu przerwane niebawem zostały sensacyjnymi doniesieniami prasowymi o jej rodzinnych tajemnicach.

Rodzice Madeleine ponoć nigdy nie powiedzieli jej ani rodzeństwu, o jej żydowskim pochodzeniu, o czym miała dowiedzieć się zaraz po objęciu obowiązków sekretarza stanu. 4 lutego 1997 roku dziennikarz „Washington Post” i jeden z jej późniejszych biografów Michael Dobbs – powołując się na zagraniczne źródła – wywołał niemałą sensację, pisząc o żydowskich korzeniach jej rodziny. Już wkrótce w prasie amerykańskiej, powołując się na dokumenty archiwalne, między innymi listy z transportów do Oświęcimia oraz wywiady z krewnymi Korbelów, zaczęto pisać o jej żydowskich korzeniach, śmierci dziadków oraz blisko tuzina jej krewnych, którzy zginęli w nazistowskich obozach koncentracyjnych. W wywiadzie nowa sekretarz stanu nie zaprzeczyła tym informacjom lecz podkreślała, że została wychowana jako katoliczka, a potem wychodząc za mąż w 1959 roku dokonała konwersji na protestantyzm. Stwierdziła, że te informacje były prawdopodobnie wiarygodne, ale zechce przeprowadzić osobiste poszukiwania w tej kwestii, ponieważ rodzice nigdy nie wspominali o żydowskim pochodzeniu rodziny. Mówili jedynie, że liczni członkowie rodziny zginęli w czasie II wojny światowej. I dodała: „Oczywiście, jest to bardzo osobista sprawa mojej rodziny, mego brata i siostry oraz moich dzieci”³⁰.

W ciągu następnych dni amerykańskie media podchwyciły ten „gorący temat”. W trakcie tygodnia ukazało się około 75 publikacji na temat jej żydowskiego pochodzenia i dramatu jej rodziny oraz rozmaitych spekulacji, związanych z powodami ukrycia tej rodzinnej przeszłości. W kolejnych wywiadach telewizyjnych i prasowych sekretarz stanu przyznała, że nie wiedziała o swoich żydowskich korzeniach, ale w świetle dodatkowych informacji, które do niej docierały, stało się dla niej oczywiste, że jest to fakt bardzo prawdopodobny, a może i prawdziwy. Zwykła też przy każdej sposobności podkreślać, że nie miała pretensji do rodziców, którzy przed nią i rodzeństwem ten fakt zataili, bo czynili to w dobrej wierze, by ich chronić. Najpierw, bo ich dzieci były małe, potem być może czekali na właściwą sposobność, by tę przeszłość im ujawnić. A potem już zmarli. Przyznała, że po 1989 roku i przemianach w Czechosłowacji, a zwłaszcza od 1993 roku, kiedy w mediach informowano o jej pracy jako ambasadora ONZ, zaczęła otrzymywać listy od dalekich krewnych, a także osób nieznanymi z Czech i innych państw z Europy, które

³⁰ M. Mabry, *Conolezza Rice*, s. 79; *Albright's Family Tragedy comes to Light* www.washingtonpost.com/wp-srv/politics/govt/admin/stories/albright020497.htm (dostęp: 10.06.2015).

zawierały nie zawsze prawdziwe informacje, ale mogły też skłonić do głębszej refleksji nad faktycznymi korzeniami jej rodziny³¹.

Zapewnienia Madeleine Albright, że nic nie wiedziała o żydowskich korzeniach rodziny, wydawały się od początku raczej mało przekonujące, na co zwracali uwagę nieraz dziennikarze, a potem też niektórzy biografowie. Nie dawali bowiem wiary, że tak bystra i inteligentna osoba, zainteresowana ponadto historią, nie zadawała dociekliwych pytań rodzicom na temat rodzinnej przeszłości, ani nie starała się wyjaśnić, dlaczego tak wielu ich krewnych nie przeżyło wojny. Ona zaś podtrzymywała wersję, że od urodzenia była praktykującą katoliczką i nie miała potrzeby zgłębiania przeszłości rodziny, która – jak potem się okazało – zmieniała wyznanie i zasymilowała się – podobnie jak tysiące żydowskich rodzin – w przedwojennej Czechosłowacji³².

W przyszłości Madeleine Albright, indagowana przez dziennikarzy na temat swego pochodzenia, musiała się nieraz tłumaczyć, że nic nie wiedziała o swoich żydowskich korzeniach. We wspomnieniach z lat wczesnego dzieciństwa w Czechosłowacji tłumaczyła to tak:

Rodzice powiedzieli nam, że dziadkowie umarli podczas wojny. Wyjaśniali, że byli starzy i tak właśnie się dzieje, gdy ktoś jest stary. Mama często płakała, ale zapytana o przyczynę mówiła tylko: „To dlatego, że tak się cieszę z powrotu”. Kuzynka Dáša wciąż z nami mieszkała, bo jej rodzice również umarli. Także i tę wiadomość przyjąłam w naturalny sposób³³.

W innym miejscu Madeleine Albright pisała, że ojciec wiele opowiadał o historii i polityce kraju ojczystego, który musiał opuścić, co ją od dzieciństwa bardzo interesowało. Od niego też po raz pierwszy miała się dowiedzieć o Holokauście, obozach koncentracyjnych i komorach gazowych. I dodała:

Rozmawialiśmy na tak rozliczne tematy, że nie miałam powodu przypuszczać, iż są rzeczy, o których nie wiem. Sądziłam, że aż za wiele dowiaduję się o cierpieniu, będąc jeszcze nastolatką; wydawało mi się, że urodziłam się od razu dorosłą³⁴.

Spekulacje medialne na temat żydowskich korzeni amerykańskiej sekretarz stanu z czasem ucichły, przyczyniając się raczej do wzmocnienia jej pozycji. Ona sama zaś – jak twierdziła – postanowiła dowiedzieć się prawdy o tragicznej przeszłości rodziny. Kilka miesięcy potem poleciała do Pragi i była przyjęta z honorami przez prezydenta Havla. Szukała tam przodków i żyjących krewnych,

³¹ Thomas Blood, *Madam Secretary. A Biography of Madeleine Albright*, New York 1997, s. 219-229.

³² T. Blood, *Madam Secretary...*, s. 225-226.

³³ M. Albright, *Pani...*, s. 23.

³⁴ M. Albright, *Pani...*, s. 37.

odwiedziła synagogę Pinkasów i zamknęła ten etap poszukiwań swoich żydowskich korzeni, które zostały ostatecznie potwierdzone. W przyszłości nieraz publicznie mówiła o tym, że była wychowana w katolicyzmie, potem – z racji małżeństwa – związana była z kościołem episkopalnym. Po 1997 roku, indagowana przez dziennikarzy w sprawie żydowskich korzeni rodziny, przyznawała, że był to fakt, o którym dowiedziała się późno. Pozostała chrześcijanką, ale była dumna ze swego pochodzenia i odkrytych żydowskich korzeni, których się nie wypierała. W 2012 roku wzięła udział w odsłonięciu tablicy i kolumbarium, upamiętniających krewnych zamordowanych w Terezynie³⁵.

Madeleine Albright jako sekretarz stanu często występowała w telewizji i chętnie udzielała się w mediach. Była aktywną propagatorką demokracji w świecie i rzeczniczką powstrzymania zbrojeń nuklearnych, zwłaszcza Rosji i Korei Północnej. Stała się prawdziwą celebrytką, zyskując szybko popularność i uznanie, nie tylko rodaków. Ze swej kobiecości starała się uczynić atut – występowała często w jasnych garsonkach, zazwyczaj z wyrazistą biżuterią i pełnym makijażem. Jej słynne „dyplomatyczne broszki i zapinki”, dobierane tematycznie na spotkania i rozmowy, jak również gesty, uściski i „publiczne całuski” – wbrew próbom złośliwców, by to ośmieszyć – spotykały się z akceptacją szerokich kręgów opinii publicznej, zarówno w kraju, jak i na świecie³⁶.

Na spotkania z ważnymi osobistościami starannie dobierała biżuterię, wykorzystując ją nierzadko jako swego rodzaju element dyplomacji czy też środek prowokacji. I tak np. na spotkanie z Saddamem Husajnem wpinała broszkę ze żmiją, a z Władimirem Putinem ulubione trzy małpki, które „nie mówią, nie widzą, nie słyszą”, co miało nawiązywać do rosyjskiej polityki wobec Czechenii. Z kolei na rozmowy z Nelsonem Mandelą wpięła sympatyczną spinkę z zębą, co ponoć zostało przez niego zauważone i sprawiło mu radość. Tak czy inaczej, niezależnie od tych drobiazgów, którymi się nieraz zajmowały media, Madeleine Albright brylowała na salonach dyplomatycznych, twardo broniąc amerykańskiej racji stanu i polityki zagranicznej USA, w niemałym stopniu przecież przez nią kreowanej. Przebojem, jak pisano nieraz w prasie, weszła do światowej dyplomacji, zyskując posłuch, uznanie i szacunek, także wielu jej osobistych krytyków.

Madeleine Albright zasłynęła jako rzeczniczka zwiększonej interwencji militarnej na Bałkanach i amerykańskiego twardego kursu wobec Serbii w konflikcie z Bośnią. Jako zwolenniczka NATO popierała rozszerzanie jego

³⁵ <http://www.radio.cz/en/section/curaffrs/albright-unveils-plaque-to-family-members-who-perished-in-holoc> (dostęp: 10.06.2015). Składając odcisk swojej dłoni w muzeum w Terezynie powiedziała, że zostawia tam „nie tylko swoją dłoń, ale też serce”.

³⁶ T. W. Lippman, *Madeleine Albright...*, s. 2-3, 34-35.

członkostwa, domagając się militarnej interwencji w 1999 roku w czasie humanitarnego kryzysu w Kosowie. Nie zyskała sympatii Serbów, nie szczędzących jej słów krytyki i obraźliwych epitetów, czego doświadczyła także podczas wizyty na Bałkanach. Podejmowała dyplomatyczne próby, by normalizować stosunki z Chinami i Wietnamem, także brała udział w misji pokojowej na Bliskim Wschodzie. 23 października 2000 roku złożyła wizytę dyplomatyczną w Korei Północnej, co wywołało falę rozmaitych dociekań i spekulacji. Niezależnie od kontrowersyjnych nieraz ocen jej poczynań, uchodziła za osobę skuteczną w polityce, a jej zasadniczość starano się przekuć jako pozytyw działań dyplomatycznych „twardej kobiety”. Odwoływała się nieraz do osobistych doświadczeń ze „starej skłóconej Europy”, dotkniętej dyktaturami i komunizmem, co nauczyło ją bezkompromisowości. Wydaje się, że potrafiła to zręcznie wykorzystać w swoich poczynaniach i konsekwentnie budować swój wizerunek. Po czterech latach odchodziła z *Foggy Botoom* w styczniu 2001 roku jako kobieta sukcesu, spełniona i optymistycznie patrząca w przyszłość Ameryki i świata.

Po zakończeniu pracy w rządzie Madeleine Albright powróciła do *Georgetown University*, by wykładać w *Walsh School of Foreign Service*. Wydała kilka ważnych książek, które znalazły się na liście bestsellerów „New York Timesa”, a przede wszystkim opublikowała głośne i wyczekiwane wspomnienia, które niedługo potem ukazały się także w polskiej edycji³⁷. Dwie kolejne jej książki na temat polityki zagranicznej i miejsca USA w świecie³⁸ spotkały się z żywym i życzliwym zainteresowaniem specjalistów i szerszego grona czytelników.

Ale niezwykle poczytną była inna jej książka – *Read My Pins*³⁹ (tytułem nawiązująca do wypowiedzi prezydenta George’a W. Busha „read my lips”), w której opisuje – wspomnianą już wcześniej – uprawianą przez siebie „dyplomację broszek”. Szczegółowiej prezentuje ogromny „arsenał” biżuterii, którą posługiwała się na spotkaniach dyplomatycznych. Na trudne rozmowy z Jaserem Arafatem wpięła broszkę w kształcie pszczoły, co miało sugerować potrzebę pracy, cierpliwości i kompromisu. On miał ponoć przesłać jej broszkę motyla. Patriotyczne zapinki z flagą amerykańską wpinała nieraz na uroczystości oficjalne, a także na słynne spotkanie z przywódcą koreańskim Kim Jong-ilem w październiku 2000 roku. Warto dodać, że jej legendarna z czasem

³⁷ Madeleine Albright, with Bill Woodward, *Madam Secretary*, New York 2003. Polska edycja, patrz przypis 5.

³⁸ Madeleine Albright with Bill Woodward, *Mighty and the Almighty: Reflections on America, God, and World Affairs*, New York 2006; *Memo to the President Elect. How We Can Restore America's Reputation and Leadership*, New York 2008.

³⁹ *Reaad My Pins: Stories from Diplomat's Jewel Box*, New York 2009.

bizuteria cieszyła się także sporym zainteresowaniem na specjalnej wystawie w (*Read My Pins: The Madeleine Albright Collection*) zorganizowanej w *Smithsonian Castle* w Waszyngtonie (30 września 2009–31 stycznia 2010). W kolejnych latach, do połowy 2015 roku, wystawa ta pokazywana była w różnych centrach kultury, bibliotekach i muzeach w całych Stanach Zjednoczonych, budząc ożywione zainteresowanie⁴⁰.

Najnowsza jej publikacja⁴¹, powracająca do jej żydowskich korzeni, wywołała wyjątkowo życzliwe zainteresowanie i odzew na świecie. Ona zaś, co podkreślała nieraz w wywiadach, rozliczyła się definitywnie z tajemnicą swoich żydowskich korzeni i tragicznym losem wielu członków rodziny wymordowanej w obozach koncentracyjnych.

Madeleine Albright kokietowała nieraz amerykańską opinię publiczną, że jako pani po 70-tce. (a dziś już blisko 80-tki) znajduje sporo czasu dla swoich trzech córek i tyluż zięciów oraz licznych wnucząt. Jest nadal aktywna publicznie i często zabiera głos w sprawach polityki zagranicznej USA. Doradzała kandydatom demokratów w kolejnych wyborach. W 2008 roku zaangażowała się w poparcie zaprzyjaźnionej od lat Hillary Clinton, a potem służyła radą w sprawach polityki międzynarodowej Barackowi Obamie. Niedługo później znowu doradzała Hillary Clinton, już jako sekretarz stanu w jego administracji w latach 2009–2013.

Madeleine Albright sporo publikuje na tematy międzynarodowe oraz polityki Stanów Zjednoczonych i ich przywództwa w świecie. Była, i jest, często zapraszana z odczytami do rozmaitych instytucji i na uczelnie. Jako profesor *Georgetown University* była nieraz prominentną mówczynią na spotkaniach organizowanych przez kobiety w *Women in Foreign Affairs*, sponsorowane przez *Carnegie Endowment for International Peace*⁴².

W styczniu 2010 roku – jako *visiting profesor* i absolwentka *Wellesley College* z 1959 roku – z wielką satysfakcją i dumą otwierała tam instytut swego imienia – *Madeleine Korbelt Albright Institute for Global Affairs* (znany też jako *Albright Institute*). Jego głównym zadaniem jest kształcenie i przygotowanie kobiet do funkcji przywódczych, wymiana doświadczeń akademickich oraz promowanie większej aktywności kobiet w stosunkach międzynarodowych.

Madeleine Albright, jak pisze jedna z jej biografek, jest niezwykle dumna ze swojej drogi życiowej, osiągniętych sukcesów, jak i późno odkrytego

⁴⁰ <https://www.wellesley.edu/davismuseum/whats-on/current/node/42147> (dostęp: 12.06. 2015).

⁴¹ *Prague Winter: A Personal Story of Remembrance and War, 1937–1948*, New York 2012.

⁴² Jean M. Wilkowski, *Abroad for the Country. Tales of a Pioneer Woman Ambassador in the U.S. Foreign Service*, Notre Dame 2008, s. 322.

żydowskiego pochodzenia. Czuła się, i nadal czuje, reprezentantką pokolenia imigrantów, z których wielu było „optymistami, idealistami i ciężko pracującymi obywatelami nowej ojczyzny”. Oni też konsekwentnie i wytrwale zmieniali oblicze Ameryki i nadal zmieniają, mając kolejne zadania, w związku z nowymi wyzwaniem XXI wieku⁴³. To ją napełnia dumą i utwierdza w słuszności życiowego wyboru i własnych poczynań.

Za swoją pracę naukową i wybitne zasługi na polu dyplomacji, a zwłaszcza promowanie demokracji w świecie, Madeleine Albright otrzymała liczne nagrody, honorowe doktoraty kilku uczelni amerykańskich i zagranicznych (m.in. Uniwersytetu Gdańskiego) oraz odznaczenia państwowe. W 1997 roku otrzymała wysokie odznaczenie Republiki Czeskiej – Order Białego Lwa. 13 lipca 2009 roku przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego została odznaczona Orderem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. W maju 2012 roku z rąk prezydenta Baracka Obamy otrzymała najwyższe amerykańskie odznaczenie – Medal Wolności.

Madeleine Albright osiągnęła najwyższe splendory i prestiżowe stanowiska w amerykańskiej nauce, polityce i dyplomacji, stając się symbolem autentycznego kobiecego sukcesu. Otworzyła, czy też jak twierdzą inni, uchyliła w ten sposób drzwi dla kolejnych kobiet, zajmujących najwyższą godność w dyplomacji Stanów Zjednoczonych. W niedalekiej przyszłości bowiem obowiązki sekretarza stanu pełniły dwie inne kobiety – Condoleezza Rice⁴⁴ (w administracji George’a W. Busha w latach 2005–2009) oraz Hillary Clinton, w trakcie pierwszej kadencji Baracka Obamy (2009–2013).

Madeleine Albright miała kiedyś powiedzieć, że „w piekle jest dużo miejsca dla kobiet, które nie popierają innych kobiet”. Powiedzenie, trawestowane na różne sposoby, było i jest nieraz mottem dla wielu poczynań i aktywizacji kobiet w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych. Wydaje się, że nabiera na aktualności szczególnie teraz, w związku z podjęciem kampanii prezydenckiej Hillary Clinton i jej próbą powrotu w 2016 roku do Białego Domu, już nie jako *First Lady*, lecz pani prezydent. Wspierają ją w tym zamierzeniu miliony rodaczek, w tym także jej wielka zwolenniczka, admiratorka i oddana przyjaciółka – Madeleine Korbel Albright.

⁴³ A. Blackman, *Seasons...*, s. 20.

⁴⁴ Zgrabnie unikała komentarzy i ocen Condoleezy Rice, swojej następczyni i republikańskiej koleżanki po fachu. Chętnie natomiast wzmiankowała o tym w mediach, że to jej ojciec, Josef Korbel, emigrant z Czechosłowacji przygotował dwie swoje studentki, a więc nią i Condoleezę Rice, do... objęcia stanowiska sekretarza stanu. www.nytimes.com/2006/04/23/magazine/23wwln_q4.html (dostęp: 10.06.2015). Rice potem bardzo zdawkowo napisze we wspomnieniach o tym, że była studentką Korbela, pewnie i dlatego, że polityka zagraniczna ekipy George’a W. Busha, a więc i jej samej, była odległa od filozofii politycznej naukowca i jego wyobrażeń o miejscu i misji USA w świecie.

Bibliografia

Albright M., *Pani sekretarz stanu*, z ang. przeł. B. Gadomska, Warszawa 2004.

Albright M., *Poland, the Role of the Press in Political Change*, foreword Z. Brzezinski, New York 1983.

Bernstein C., *Hillary Clinton*, Warszawa 2007.

Blackman A., *Seasons of Her Life. A Biography of Madeleine Korbelt Albright*, New York 1998.

Blood T., *Madam Secretary. A Biography of Madeleine Albright*, New York 1997

Brzeziński Z., *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia*, Warszawa 1990.

Bruce J. B., *In Memoriam: Josef Korbelt*, w: *Czechoslovakia: The Heritage of Ages Past. Essays in Memory of Josef Korbelt*, ed. by H. Brisch, I. Volgyes, Boulder 1979.

Clinton B., *My Life*, New York 2004.

Clinton H. R., *Living History*, New York 2003.

Hasday J. L., *Madeleine Albright. Women of Achievement*, Philadelphia 1999.

Mabry M., *Condoleezza Rice – Naked Ambition*, London 2007.

MADELEINE ALBRIGHT – A RESEARCHER AND DIPLOMAT

The aim of the article is to present the figure of the first US female Secretary of State, Madeleine Albright (born Marie Jana Korbel). The author describes in this article the biography of the prominent politician, starting with the family situation of the Korbel family, and mentioning the diplomatic work of the future Secretary of State's father. Then the article goes on to present her teenage years, when the family came to the United States, and Madeleine come into contact with the problems of immigrants' assimilation. The article discusses Albright's education and career development until receiving the prestigious post of the Secretary of State, as well as her later years, in parallel with quoting information on the American politician's private life. The author also mentions the media scandal associated with Albright's Jewish roots, of which the Secretary of State had not known. Having learned from the media about her origins, the politician decided independently to determine her family's history, which led to the confirmation of the journalists' version. The article discusses also Albright's friendships with other people involved in the world of politics, including Hillary Clinton and Vaclav Havel.

Keywords: Madeleine Albright, Marie Jana Korbel, politics, American politicians, diplomacy, Jewish roots.